Do:
Kancelarii Ministerstwa Energii
Kancelarii Ministerstwa Finansów
Ministerstwa Klimatu i Środowiska

Parlamentarzystów reprezentujących okręgi wyborcze obejmujące powiat pułtuski.

Zwracam się z apelem o pilne przeanalizowanie sytuacji obywateli korzystających z gazu płynnego LPG, zarówno do ogrzewania gospodarstw domowych, przygotowywania posiłków, jak i zasilania samochodów osobowych.

Piszę jako mieszkaniec powiatu pułtuskiego w województwie mazowieckim, jednak problem, który pragnę przedstawić, dotyczy znacznie większej części polskiego społeczeństwa, w szczególności mieszkańców terenów wiejskich i mniejszych miejscowości.

Przez lata państwo zachęcało obywateli do modernizacji systemów ogrzewania, rezygnacji z tradycyjnych pieców węglowych i przechodzenia na rozwiązania uznawane wówczas za bardziej ekologiczne. W ramach programów dofinansowania, między innymi „Czyste Powietrze", wspierano również zakup i montaż kotłów gazowych.

Wielu mieszkańców podjęło takie decyzje w dobrej wierze, inwestując własne oszczędności w modernizację domów. Ja również należę do osób, które skorzystały z takiego wsparcia.

Dzisiaj jednak pojawia się zasadnicze pytanie:

Dlaczego obywatele, których wcześniej zachęcano do przejścia na ogrzewanie gazowe, nie zostali objęci porównywalnymi mechanizmami ochronnymi przed wzrostem kosztów gazu płynnego?

Na terenach takich jak powiat pułtuski dostęp do infrastruktury gazu ziemnego czy transportu publicznego bywa ograniczony. Dla wielu rodzin gaz płynny jest nie tylko paliwem, lecz podstawą codziennego funkcjonowania.

Służy do ogrzewania domów, przygotowywania posiłków oraz przemieszczania się samochodami wyposażonymi w instalacje LPG.

W moim gospodarstwie domowym koszty związane z gazem mogą pochłaniać około połowy miesięcznych dochodów.

Nie są to wydatki na luksus czy ponadstandardową konsumpcję. Są to koszty zaspokajania najbardziej podstawowych potrzeb życiowych: ciepła, przygotowania wyżywienia i możliwości przemieszczania się.

Tymczasem wprowadzane mechanizmy obniżające ceny benzyny i oleju napędowego pomijają użytkowników LPG.

Powstaje zatem uzasadnione poczucie niesprawiedliwości. Obywatele, którzy zdecydowali się na korzystanie z gazu, często właśnie ze względów ekonomicznych, pozostają bez analogicznego wsparcia.

Nie domagam się uprzywilejowania użytkowników LPG kosztem innych obywateli.

Domagam się rozważenia rozwiązań opartych na sprawiedliwym traktowaniu gospodarstw domowych, niezależnie od rodzaju paliwa, z którego są zmuszone korzystać.

W związku z powyższym wnoszę o:

1. Przeanalizowanie możliwości objęcia autogazu LPG mechanizmami ograniczającymi wzrost cen paliw.
2. Rozważenie wprowadzenia wsparcia finansowego dla gospodarstw domowych ogrzewanych propanem lub mieszaniną propanu i butanu, w szczególności na terenach pozbawionych dostępu do sieci gazowej.
3. Przeprowadzenie analizy skutków ekonomicznych obecnych rozwiązań dla rodzin, które wcześniej skorzystały z publicznych programów dofinansowania kotłów gazowych.
4. Przedstawienie uzasadnienia, dlaczego użytkownicy LPG zostali pominięci w wybranych mechanizmach ochronnych oraz wskazanie, czy planowane są rozwiązania wyrównujące tę sytuację.

Państwo, które zachęca obywateli do określonych inwestycji i zmian sposobu ogrzewania domów, powinno również brać pod uwagę długoterminowe konsekwencje ekonomiczne tych decyzji.

Nie można oczekiwać od obywateli odpowiedzialnych wyborów energetycznych, a następnie pozostawiać ich samych wobec gwałtownie rosnących kosztów podstawowych potrzeb życiowych.

Proszę o merytoryczne rozpatrzenie przedstawionych postulatów oraz udzielenie pisemnej lub meilowej odpowiedzi.

Z poważaniem,

[redacted]